POSŁANIEC

POLSKO - KATOLICKIEGO KOSCIOŁA

MESSENGER OF POLISH CATHOLIC CHURCH

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i naukowym.

Rok I. Newark, N. J., Niedziela, dnia 4-go Listopada, 1923 roku. Nr. 3.

Copy 3 cents. Pojedyńczy Nr. 3 centy.

PRZEDPŁATA: ROCZNIE $2.00 — PÓŁROCZNIE $1.00.

KS. JÓZEF ZIELONKO, Wydawca.

NIEWYTWARZAJ NIEWOLNIKÓW,

——o——

jeżeli sam chcesz być wolnym. Pamiętaj o tem, że tylko wolny może drugim pomódz do odzyskania, pielęgnowania i cieszenia się wolnością. Niektórzy myślą, że wolnym nigdy być nie można, ponieważ na tym świecie wszystko co żyje, musi być poddane. Nad wszelkiem życiem jest pewna kontrola, tam zaś gdzie jest kontrola, oznacza niewolę.

Badając przeszłość, a patrząc na teraźniejszość, przychodzi się do przekonania, że rzeczywiście niema nigdzie wolności.

Bo czyż można nazwać wolnością to, co jest niewolą lub przymusem?

Dobrą jest wolność narodów zorganizowanych i tworzących państwo. Ale niewolą jest dla miljonów, gdy tylko kilka jednostek cieszy się w danem państwie zupełną wolnością.

Dobrą rzeczą jest wszelka praca, ale nieszczęściem, gdy owoce tej pracy zbiera kto inny.

Dobrą jest rzeczą miłość ojczyzny, a z miłości wszelka ofiara, nawet i własnego życia. Niewolą jest wszelki przymus w obronie niby zagrożonej ojczyzny, a w gruncie rzeczy kilku lub kilkunastu uprzywilejowanych, którzy jakby za kotarą za słowem „ojczyzna" się kryją.

Dobrą jest wiara w własne siły, zdolności, posłannictwo. Ale nieszczęściem i zbrodnią, gdy będzie użytą tylko dla własnych celów i zysków.

Dobrą jest religja, ale przyjęta dobrowolnie z przekonania jako dar wlany do duszy naszej, aby ją wzmocnić i uszczęśliwić. Ale niedobry przymus, nakaz, a nawet groźby za niezgadzanie się na tą lub inną tezę religijną.

Wszyscy przodownicy, czy w nawie rządzenia państwa, armji, iteratury, historji, sztuki, rzemiósł, religji niechżeż zapamiętają o tem, że wszelki przymus wytwarza niewolników. Gdzie są niewolnicy, tam jest niezadowolenie, gdzie jest braterstwo, tam jest wolność. Gdzie jest wolność, tam jest Duch Boży i niema różnic. Wszyscy czują się szczęśliwi. Tego szczęścia dziś potrzeba wszystkim.

O RÓŻNYCH RELIGJACH I SEKTACH

——o——

Ciąg dalszy.

Wzajemnie się zwalczających, a o których względy człowiek powinien się ubiegać. Gdy duchy obierają sobie siedlisko w przedmiotach widzialnych (kamieniach, drzewach, kościołach, ogniu, zwierzętach itp.) wytwarza się konieczność ubóstwiania lub adoracji

tych przedmiotów. Zaklęcia z całym aparatem praktyk czarodziejskich, amulety i talizmany zabezpieczają ludzi od wpływu złych duchów, lub też zaskarbiają łaskę duchów dobrych. W fetyszyźmie odbija się cała niemoc człowieka pierwotnego w walce z wrogimi żywiołami natury i przeciwnościami życia. Pierwiastków etycznych nie widzimy w tym okresie rozwoju ludzkiego. Religja pierwotna — i to jest charakterystyczne — zna tylko zakazy. Naukę moralną znają tylko wyższe religje zapoczątkowane przez szlachetne jednostki, lecz tacy za śmiałość swą musieli pokutować całe życie, a nawet śmiercią przypieczętować to, co było ich ideałem i co publicznie głosili.

Religja pierwotna, fetyszysz, wycisnęła swe piętno na całej ludzkości. Duchów dobrych zast)pują Anieli, duchów złych djabli. Każdy przedmiot, nawet i książka do modlitwy musi być poświęcona, gdyż inaczej być nie może. Zaklina się złego ducha, aby nie szkodził w domu, w polu, w stodole, w wodzie, w lesie, w kościele. Nosi się też i amulety na sobie, aby zły duch nie miał przystępu do człowieka. Cała ludzkość żyje pod strachem złego ducha, sowicie opłaca tym, którzy niby mają prawo odpędzić lub wystraszyć złych duchów, aby byli nieszkodliwymi dla ludzkości. Mimo to duchy złe jeszcze i w czasach dzisiejszych odgrywają wielką rolę. Artyści starają się ich jak najordynarniej przedstawić w swych dziełach i arcydziełach. Kapłani niewypowiedzą żadnej nauki gdzie niewspomnieliby o dodatnich lub ujemnych czynach złych duchów czyli djabłów. W każdym domu, przed siębiorstwie, pracowni i wogóle we wszystkich miejscach publicznych i prywatnych; wszyscy od małego dzieciaczka, do starca, bardzo dużo wiedzą o djabłach. O rzeczach pięknych,

któreby mogli uszlachetnić ludzkość i pobudzić do wewnętrznego odrodzenia się, a przez to samo do utworzenia zupełnie szczęśliwej ludzkości, za mało jest chęci do ich poznania.

Z nazwy niby jesteśmy chrześcijanami, w praktyce zaś fetyszyzm zajmuje między nami naczelne stanowisko.

Politeizm (wiara w wielu bogów). W pojęciach starożytnych egipcjan, azyro-babilończyków, greków i rzymian, światem rządziły liczne bóstwa. U Egipcjan objawiały się one w postaci różnych zwierząt, jako to krokodyli, byków, ptaków. Byk Apis, miał 3,000 kapłanów, którzy się doń modlili i go obsługiwali. Z całego kraju raz do roku każdy egipcjanin obowiązany był odwiedzić tego byka i złożyć hojną ofiarę na przebłaganie i ubłaganie bóstwa. Ptak Izis, to ziemska natura w jedności swych tworów oznacza, że w długim szeregu rozwoju, natura ludzka wykwita z natury zwierzęcej. Uprawiany przytem był kult słońca (Ra-Aton), księżyca i duchów zmarłych; wiara Egipcjan w zmartwychwstanie cielesne, spowodowała balsamowanie trupów i budowanie trwałych mieszkań dla zmarłych — piramid i grobowców.

D. C. N.

DAWNE ŚWIĘTO BŁAZNÓW, A DZIŚ HALLOWEEN.

———o———

Kiedy poraz pierwszy Jan XV-ty, papież w 993 roku ogłosił pierwszym świętym niemieckiego biskupa Ulrycha, wszyscy i wszystko chciało świętem pozostać. Oprócz różnych świętych i świąt, w Nowy Rok i Trzech Króli obchodziło niższe duchowieństwo, święto błaznów, tak, że jeden z nich jako biskup błaznów, przedrzeźniał czynności biskupie i kapłańskie, a inni zamaskowani rozmaite błazeństwa wykonywali po kościołach. Bywali też wybierani opatowie błaznów i papieże błaznów. Na uroczystości te, zwane festami — odpustami w dzisiejszych czasach — zwykle zbierali się tłumy ciekawych z bliższych i dalszych okolic, aby się przypatrzyć różnym komedjom. Przyznać trzeba, że było na co patrzeć, bo oprócz tych błazeństw, wprowadzono Św. Osła do kościoła, ubranego w komżę, a kapłani klękali przed nim i całowali go. Z czasem jednak poczęły się naprzykrzać ludowi i te błazenady kościelne i począł je odtwarzać po domach. Z nastaniem reformacji w XVI-ym wieku, błazenady te zupełnie usunięto z kościołów w tych krajach, gdzie się reformacja rozlała wielkim strumieniem. Ameryka naznaczyła dzień ostatni października na odbywanie tych błazeństw na ulicy, i nadała osobną nazwę Hallow'een. Na Słowaczyźnie, a nawet w niektórych słowackich rzymsko-katolickich kościołach w Ameryce, na Mszę pasterską wprowadzają do kościołów barana i wielka to radość dla mocno rozmodlonych, gdy baran zabeczy i ze strachu lub złości rogami utoruje sobie drogę do ucieczki.

Taki to, niestety był, i dziś jeszcze jest kult niektórych świąt.

KOŚCIÓŁ POLSKO-KATOLICKI.

—o—

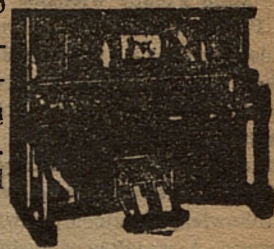
6. Mają Polacy wiedzieć o tem, że Św. Paweł Apostoł, w pierwszym liście do Koryntjan, w rozdziale 14-ym, od 8-go wiersza pisze: „Jeśli trąba nie wyraźny głos wydaje, — któż się do boju gotował będzie? Tak i wy, jeśli językiem nie wydacie mowy dobrze zrozumiałej, jakże poznać, co się mówi. Albowiem będziecie mówili dobrze na wiatr. A wszakże w kościele wolę 5 słów zrozumiale powiedzieć, aby innych nauczyć, nażeli 10 tysięcy słów językiem niezrozumiałym." W myśl więc Św. Pawła, postępuje Kościół Polsko-Katolicki, bo nabożeństwa odprawia w języku polskim. Niechcemy więcej być „niewyraźnymi trąbami" rzymskimi, chcemy aby lud zrozumiał swoją modlitwę i brał żywy udział we wszystkich nabożeństwach. Używanie obcego języka w kościele, uważamy za bluźnierstwo przeciwko Bogu, i formalne kpiny z narodu polskiego. My byśmy woleli, aby w polskich kościołach księża odprawiali nabożeństwa po polsku, zaś o pieniądze wołali po łacinie. Możeby prędzej zapanowały lepsze stosunki po polskich parafjach jak w Ameryce tak i w Polsce.

7. Mają polacy wiedzieć o tem, że Św. Piotr Apostoł w pierwszym liście, rozdziale 2-im, a wierszu 5-tym pisze ku naszej nauce, co następuje: „I wy jako żywe kamienie budujcie się w dom duchowny, w kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchownych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa."

Kościół Polsko-Katolicki nietylko, że tych prawd uczy, lecz ściśle też przestrzega, aby każdy polak i polka byli tymi żywymi cegiełkami w rodzinie chrześcijańskiej. Wolimy przyzwoite i szlachetne życie nawet w biedzie i niedostatku, aniżeli sromotę na duszy, a w bogactwach. że każdy z nas czuje się żywym Kościołem, najlepszy dowód jest ten, że odrzuciliśmy martwą obcą nazwę, pochodzącą od miasta w Italji, a przyjęliśmy swoją nazwę jako polacy — polską. Nie kładziemy też nacisku na martwe kamienie — bo jesteśmy sami żywymi kamieniami scementowanymi wiarą Jezusa, Apostołów i Męczenników u żywego, prawdziwego, i wiecznie mądrego, a wszędyobecnego Boga.



Kup sobie FONOGRAF, lub SAMOGRAJĄCY FORTEPJAN tam, gdzie wszyscy Polacy z Ironbound kupują swoje muzyczne instrumenty. „Ironbound's" Główny Skład Muzycznych Instrumentów, Polskich Rekordów i Rolek.



GEORGE SCHARR & SON

89 Ferry Street, blisko Congress St.

MARCUS BUCHNER

WIELKI WYBÓR WSZELKICH FUTER

Grzeczna usługa. — Niskie ceny.

96 SPRINGFIELD AVENUE — 12 SO. ORANGE AVENUE

B. B. PHOTO STUDIO

J. BARANOWSKI, Fotografista.

168 SPRINGFIELD AVENUE, NEWARK, N. J.

Najlepsze przedstawienia w mieście za niskie ceny w

HILL TEATRZE

SPRINGFIELD AVE. i SO. ORANGE AVE.

Muzyczne Komedje i Ruchome obrazy od 1 po połud. do 11 wieczór.

Cena od 17c. — 35c. nie wyżej.

W KAŻDY PIĄTEK „AMATORSKI WIECZÓR.

Przyjdź, zobacz i uciesz się.

Nabożeństwa dla członków Polsko-Katolickiego Kościoła odbywają się w każdą niedzielę, o godz. 10:30 rano suma z kazaniem. Nieszpory o godzinie 4-ej po południu. Katechizm dla dzieci o godzinie 3-ej po południu.

Wszyscy proszeni i mile widziani.